

Ohel- pomnik lubelskich Żydów

Od kilkunastu dni trwają prace budowlane na rozległym placu u zbiegu ul. Walecznych i al. Smorawińskiego. Do jesieni w miejscu tym stanąć ma monumentalny obiekt upamiętniający męczeństwo lubelskich Żydów, pomordowanych przez hitlerowców w okresie II wojny światowej.

Po przeciwnej stronie ulicy znajduje się cmentarz żydowski, ogrodzony i uświęcony nowym domem modlitwy - mauzoleum, wzniesionym staraniem Fundacji Sary i Manfreda Frenkel. Ta sama fundacja wzięła sobie za cel uporządkowanie i upamiętnienie w jakiś sposób drugiej części starego cmentarza, który znajduje się właśnie na owym pustym, rozległym placu między cmentarzem katolickim, a budynkami przy ul. Koryznowej.

Autorem projektu urządzenia placu i samego pomnika jest lubelski architekt Stanisław Machnik, ten

sam, który wcześniej zaprojektował istniejące już mauzoleum na cmentarzu przy ul. Walecznych.

- Ów rozległy plac - mówi Stanisław Machnik - nadal pozostaje własnością gminy żydowskiej. Jest cmentarzem. Cmentarz w mentalności społeczności żydowskiej jest miejscem nienaruszalnym na zawsze i nie można go przeznaczyć na inne cele. Z drugiej strony, w świadomości społeczeństwa polskiego, ów teren nie funkcjonuje już jako cmentarz. W swym zamyśle artystycznym chciałem pogodzić obydwie

mentalności. Co z tego powstanie, wkrótce zobaczymy.

Przez plac przebiegają naturalne ciągi pieszne, wydeptane przez okolicznych mieszkańców. Te ciągi zostaną teraz utwardzone. Na przecięciu betonowych pasów stanie budowla przypominająca swym kształtem połączyta odkopaną i uniesioną ku górze jednym kopnięciem łopaty. Taki grób, w języku hebrajskim, nazywa się ohel. Prace wykonuje prywatna firma z Warszawy. Całość finansuje Fundacja Sary i Manfreda Frenkel.

Cały plac, na obrzeżach którego wiosną br. posadzono drzewa, smukłe topole, ma być gotowy w listopadzie br., w 50 rocznicę zagłady lubelskiego getta.